

Pytania o intencje

Długo by wyliczać przykłady nieudolnej, ewidentnie złej polityki gospodarczej i społecznej obecnej ekipy rządzącej. Ponieważ lista zaniedbań, błędów i szkód stale się wydłuża – nie ma właściwie dnia, abyśmy nie słyszeli (niestety jedynie w nielicznych, wolnych mediach) o kolejnych złych dla obywateli decyzjach władzy, zarówno tej państwowej jak i samorządowej – należy postawić pytanie o rzeczywiste intencje rządzących. Ma być lepiej czy raczej jeszcze gorzej?

Czy rzeczywiście lawinowo rosnąca ilość instalowanych radarów ma na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach? Sądzę, że niewielu w to wierzy. Większość jest przekonana, że chodzi tu o wspomnienie budżetów centralnego i samorządów. Ja zaś sądzę, że chodzi raczej o drenaż pieniędzy z kieszeni obywateli.

Ludzie mają być biedniejsi. Jaki był cel utworzenia parabanku Amber Gold tak dynamicznie rozwijającego się pod okiem władzy i jej tajnych służb? Powszechnie sądzi się, że chodziło o pranie pieniędzy i szybkie wzbogacenie się dzięki wykorzystaniu państwowej infrastruktury. Na czele firmy stanął klasyczny „słup”, osoba karana, nie mająca nic do stracenia.

Dlatego można sądzić, że prawdziwym celem działania Amber Gold było wyłudzenie pieniędzy od obywateli w celu pozbawienia ich oszczędności, a w konsekwencji doprowadzenie ich do zubożenia. Czy ślimacząca się budowa gazoportu w Świnoujściu jest efektem obiektywnych trudności ekonomicznych, czy finansowych, czy może założoną z góry strategią działania, aby opóźnić tę

inwestycję, a może doprowadzić ją do upadku z braku dalszego finansowania? Rośnie przecież inflacja, o której nie mówi się nawet wtedy, gdy zapada decyzja odstąpienia od tłoczenia monet jedno i dwugroszowych, ponoć z powodu nieopłacalności ich produkcji. Dziś już nic nie można za nie kupić. Kiedy spotka to złotówkę? A sprawa gazu łupkowego w Polsce? Dlaczego mimo rządowych deklaracji wspierania przez państwo poszukiwania i wydobywania tego gazu, nie ma wciąż żadnych efektów tych działań. A może po prostu ma ich nie być. Inne pytanie o wciąż rosnącą falę emigracji młodych Polaków. Żaden z kompetentnych urzędów nie jest w stanie wykazać, ilu Polaków opuściło nasz kraj w poszukiwaniu pracy za granicą. Mówi się o ponad 2 milionach. A może jest ich więcej? Czy rząd autentycznie zainteresowany rozwojem własnego kraju, a więc także tworzeniem nowych miejsc może godzić się na tak masową emigrację młodego pokolenia. A więc bezrobocie, wliczając w nie tych, co wyjechali, oraz bezrobotnych na wsi (prawie 1 mln) jest u nas na poziomie dwukrotnie wyższym od oficjalnie podawanego) i wynosi prawie 30% (ponad 5 mln). Wypchnięcie z kraju młodych, niezadowolonych z polityki rządu, równocześnie stały wzrost zatrudnienia w administracji, czyli powiększanie grupy zadowolonych, ma być sposobem na wygranę przez PO kolejnych wyborów. Skąd - jeśli nie „z góry” - idzie przez Polskę fala likwidacji stołówek szkolnych i zastępowania ich droższymi i gorszymi pod względem jakości wyżywienia firmami cateringowymi. Dzieci i rodzice, nauczyciele i pracownicy

szkół, wszyscy tylko na tym stracą, a zarobią wybrani, zaprzyjaźnione z władzą firmy. Jeżeli prezes telewizji publicznej upiera się, aby zatrudnić do prowadzenia programu satanistę, mając do wyboru wielu uczciwych i wiarygodnych dziennikarzy czy prezenterów, to życzy tej telewizji, jej odbiorcom, lepiej czy gorzej? Jeżeli katolicka TV Trwam nie ma prawa nadawać na cyfrowym multipleksie, a zgodę otrzymują podmioty produkujące kompletne programowe dno, to chyba nie jest to żaden przypadek. Czy służba zdrowia jest lepsza dziś niż jeszcze parę lat temu? Czy pozbywając się ze szkół nauki historii budujemy patriotyzm, czy z nim walczymy? Pora zacząć stawiać pytania o prawdziwe intencje tej władzy wobec polskiego społeczeństwa. Nim wmówi nam, że szybkie wejście waluty euro w miejsce złotówki jest dla naszego dobra, tak jak wmówiono nam legendę o polskiej zielonej wyspie na mapie Europy i świata.

Wojciech Reszczyński

319Nasz Dziennik 17.01.13